

Sygn. akt III AUa 408/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 grudnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jolanta Hawryszko (spr.)
Sędziowie:	SSA Romana Mrotek SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 20 grudnia 2016 r. w Szczecinie

sprawy (...) I. W. (1), (...) spółka jawna w S. i (...) spółka jawna w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale S. B. (1)

o podstawę wymiaru składek

na skutek apelacji płatników składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 3 marca 2016 r. sygn. akt VI U 1697/14

1. oddała apelację,

2. zasądza od (...) I. W. (1), (...) spółki jawnej w S. i (...) spółki jawnej w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. solidarnie kwotę 270 zł (dwieście siedemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, w pozostałym zakresie odstępując od obciążenia płatników kosztami zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

SSO del. Gabriela Horodnicka SSA Jolanta Hawryszko SSA Romana Mrotek

- Stelmaszczuk

Sygn. akt III AUa 408/16

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją z 13.08.2014 stwierdził, że S. B. (1) jako pracownik płatnika składek (...) spółka jawna – I. W. (1), L. W. (1), A. G. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu, wypadkowemu w okresach i z podstawą wymiaru składek wskazaną w treści decyzji. W uzasadnieniu wskazano, że spółka nie deklarowała i nie opłaciła składek od wynagrodzeń wypłaconych pracownikom zatrudnionym na podstawie umów o pracę z tytułu wykonywania pracy w godzinach nadliczbowych. Pracownicy ci zostali zgłoszeni do ubezpieczenia zdrowotnego w (...) spółka jawna, zaś praca była wykonywana na jednym sprzęcie, po więcej niż 8 godzin dziennie, pod nadzorem, często bez przerwy. Pracownicy wykonywali pracę nie wiedząc do której spółki należy sprzęt, na którym pracują; niektórzy nie wiedzieli, w której spółce pracują i z jakiej otrzymują wynagrodzenie. Organ rentowy przyjął, że podstawę wymiaru składek dla pracowników stanowi suma ich przychodów brutto ze wszystkich spółek, gdyż przychód formalnie uzyskany z tytułu umowy zlecenia należy traktować jako przychód ze stosunku pracy.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją z 14.08.2014 stwierdził, że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne S. B. (1), zgłoszonego do ubezpieczenia zdrowotnego jako zleceniobiorca u płatnika składek (...) Sp. J. wynosi w kolejnych miesiącach od września 2009 r. do grudnia 2010 r. - po 0,00 zł. Decyzją z 21.08.2014 organ rentowy uchylił decyzję z 14.08.2014 i wydał rozstrzygnięcie merytoryczne identyczne jak w decyzji uchylonej, wskazując że do uchylenia decyzji doszło dlatego, że w decyzji pierwotnej błędnie określono jej adresata.

Odwołanie od decyzji z 13.08.2014 złożył płatnik (...) Sp. j. I. W. (1), L. W. (1) wnosząc o jej zmianę i ustalenie, że S. B. (1) podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu z tytułu zawieranych z płatnikiem umów cywilnoprawnych.

Odwołanie od decyzji z 21.08.2014 złożyła spółka jawna (...), wnosząc o jej zmianę poprzez ustalenie, że S. B. (1) nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu z tytułu umów cywilnoprawnych wykonywanych na rzecz innego niż płatnik przedsiębiorcy w okresie wskazanym w decyzji.

W odwołaniach wskazano, że brak jest tożsamości podmiotowej pomiędzy przedsiębiorcą, z którym ubezpieczony zawarł umowę o pracę a zleceniodawcą, gdyż spółka (...) sp. j. I. W. (1), L. W. (1) jest podmiotem odrębnym od spółki (...) sp. j. Brak jest podstaw, by uznać, że jedna spółka miałaby odpowiadać wobec ZUS za zobowiązania drugiej spółki. Odwołujący podkreślili, że zawarte umowy cywilnoprawne nie miały cech wymaganych dla umowy o pracę, miały charakter okazjonalny, a czynności nimi objęte miały charakter głównie pomocniczy.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w odpowiedzi na odwołania wniósł o ich oddalenie.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 3.03.2016 oddalił odwołania oraz orzekł o kosztach.

Sąd okręgowy ustalił, że spółka (...) sp. j. I. W. (1), L. W. (1), A. G. (aktualnie (...) spółka jawna I. W. (1), L. W. (1)) prowadzi działalność gospodarczą związaną ze świadczeniem usług dźwigowych i transportem ponadgabarytowym oraz w zakresie doradztwa technicznego, tj. przygotowywaniem projektów technicznych pod różne usługi, przeprowadzaniem wizji lokalnych na budowach. Wspólnikami w latach 2008-2010 byli I. W. (1), L. W. (1) oraz E. sp. j. I. W., L. W., A. G., aktualnie wspólnikami są I. W. (1), L. W. (1) oraz E. sp. j. I. W., L. W./

Natomiast spółka (...) sp. j. (aktualnie (...) spółka jawna) w S. prowadzi działalność gospodarczą związaną ze świadczeniem usług dźwigowych i transportem ponadgabarytowym. Wspólnikami w latach 2009-2010 byli I. W. (1), L. W. (1) oraz A. G., aktualnie wspólnikami są I. W. (1) oraz L. W. (1). Obie spółki wykonywały swoje kontrakty jednocześnie, w tym samym czasie i miejscu. Jeżeli jedna spółka uzyskała kontrakt na usługi dźwigowe o różnym tonażu, to wówczas obie spółki wykonywały ten kontrakt. Spółki łączyła umowa o wzajemnym świadczeniu usług. Zdarzało się również, że spółki wykonywały swoje kontrakty w różnych miejscach i czasie.

S. B. (1) w dacie 1.08.2009 r. podjął zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę na czas nieokreślony w spółce (...) w wymiarze pełnego etatu na stanowisku operatora żurawia samojezdnego - kierowcy. Jako miejsce wykonywania pracy wskazano S. ul. (...). Umowę w imieniu spółki podpisał L. W. (1). Wynagrodzenie określono na kwotę 2100 zł brutto

miesięcznie. W tym samym dniu, te same osoby podpisały umowę o powierzenie pracownikowi mienia z obowiązkiem wyliczenia, w której wskazano m.in. że pracodawca na podstawie art. 124 § 1 Kodeksu pracy powierza pracownikowi mienie w postaci żurawia samojezdnego oraz inne narzędzia i osprzęt.

W czasie zatrudnienia S. B. stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał wyłącznie pracę operatora żurawia samojezdnego w kraju oraz za granicą na terenie Europy, pracował na różnym sprzęcie, obsługiwał mniejsze dźwigi, których pracodawca nie przypisywał na stałe do konkretnej osoby. Pracę tę wykonywał także w nadgodzinach, za które był wynagradzany według tej samej stawki co za zwykły czas pracy; w okresie zimowym odbierał wolne w zamian za pracę w godzinach nadliczbowych. Przez cały okres zatrudnienia S. B. jego przełożonym był wyłącznie L. W. (1). Bieżące polecenia wydawali dyspozytorzy. Miesięczna stawka wynagrodzenia była stała, a ponadto otrzymywał premie uznaniowe. Stała pensja była wypłacana przez pracodawcę, natomiast pozostałe należności przelewami z innych spółek. S. B. traktował to jako premie za nadgodziny, za wyjazdy i za dobrą pracę. Nie rozmawiał z przełożonymi na temat tego dlaczego przelewy są wykonywane z różnych spółek; rozmawiał natomiast na ten temat ze starszymi stażem operatorami dźwigów, którzy poinformowali go, że w taki sposób w spółce są wypłacane premie. S. B. nie był nigdy informowany przez przełożonych o tym, że wykonuje pracę nie tylko na rzecz swojego pracodawcy, ale także jakiegось innego podmiotu. Nie informowano go także o tym, że jakkolwiek podmiot proponuje mu zawarcie – w jakiegokolwiek formie – umów zleceń. Według stanu jego świadomości umowę zlecenia miał zawartą tylko raz, przez pół roku poprzedzającą zatrudnienie na podstawie umowy o pracę.

W latach 2009-2010 S. B. podwyższał uprawnienia – na żurawie bez ograniczeń. Robił to na polecenie L. W., który wskazał, że może okazać się to w przyszłości potrzebne. Zainteresowany uczył się pracy na dużych dźwigach w ten sposób, że wykonując normalnie swoją pracę, po jej zakończeniu szedł do większego dźwigu i tam przyglądał się jak pracuje jego operator. Na bieżąco nie informował przełożonych o tym, że danego dnia postanowił przyglądać się pracy innego operatora. Nie otrzymywał także za to dodatkowego wynagrodzenia, mimo że zajmował się tym w czasie, w którym normalnie nie świadczył już pracy, tj. najczęściej po zakończeniu uzbierania dużego dźwigu przy pomocy dźwigu, którym pracował. Potrzebnej do egzaminu teorii uczył się we własnym zakresie, po czym przystąpił do zorganizowanego w zakładzie pracy egzaminu.

Łączący strony stosunek pracy ustał z dniem 27 lutego 2012 roku wskutek wypowiedzenia dokonanego przez S. B..

Spółka (...) przelała S. B. (1) w kolejnych miesiącach od września 2009 r. do grudnia 2010 r., formalnie z tytułu wynagrodzenia za wykonywanie umowy zlecenia następujące kwoty: we wrześniu 2009 r. – 3454 zł, w październiku 2009 r. – 3560 zł, w listopadzie 2009 r. – 3560 zł, w grudniu 2009 r. – 2930 zł, w styczniu 2010 r. – 2930 zł, w lutym 2010 r. – 2336 zł, w marcu 2010 r. – 1800 zł, w kwietniu 2010 r. – 3880 zł, w maju 2010 r. – 3285 zł, w czerwcu 2010 r. – 2445 zł, w lipcu 2010 r. – 3521 zł, w sierpniu 2010 r. – 3525 zł, we wrześniu 2010 r. – 3521 zł, w październiku 2010 r. – 3530 zł, w listopadzie 2010 r. – 4115 zł, w grudniu 2010 r. – 3521 zł. Spółka (...) odprowadziła za S. B. do ZUS wyłącznie składki na ubezpieczenie zdrowotne. S. B. (1) nie był jedynym pracownikiem spółki (...), na którego rzecz wypłat dokonywała także spółka (...) spółka jawna – I. W. (1), L. W. (1), A. G..

Sąd okręgowy wskazując na treść art. 8 ust. 2a ustawy z 13.10.1998 o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 ze zm., dalej jako: ustawa systemowa) uznał odwołania za bezzasadne. Podkreślił, że pracodawca ustalając podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne z tytułu stosunku pracy, powinien zsumować wynagrodzenie z umowy cywilnoprawnej z wynagrodzeniem ze stosunku pracy. Takie rozwiązanie jest uzasadnione także w sytuacji, gdy umowa cywilnoprawna została formalnie zawarta z innym podmiotem (osobą trzecią), lecz praca w jej ramach jest faktycznie wykonywana na rzecz pracodawcy. Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że obie odwołujące się spółki prowadziły w spornym okresie działalność tego samego rodzaju, miały tę samą siedzibę i tych samych właścicieli. W tym czasie S. B. (1) był pracownikiem wyłącznie spółki działającej w dacie wyrokowania pod firmą (...) spółka jawna I. W. (1), L. W. (1), a mimo to co miesiąc otrzymywał nie tylko wynagrodzenie od tej spółki, ale także od drugiej spółki, która w dacie wyrokowania działała pod firmą (...) spółka jawna. Sąd okręgowy podkreślił, że żadna ze spółek nie złożyła dokumentacji dotyczącej wykonywania przez zainteresowanego pracy w ramach umów zlecenia na rzecz spółki (...) spółka jawna, powołując się wyłącznie na to, jakoby umowy takie miały być zawierane ustnie.

Zgromadzony zaś w sprawie materiał dowodowy dał podstawy do przyjęcia, że w spornym okresie zainteresowany faktycznie świadczył pracę wyłącznie na rzecz pracodawcy i nie zawierał w tym czasie z żadnym innym podmiotem jakichkolwiek umów, w tym zwłaszcza zlecenia. W ocenie sądu pierwszej instancji odwołujące się spółki, działając w celu zminimalizowania obciążeń publicznoprawnych, zdecydowały się na stworzenie systemu, polegającego na tym, iż znaczna część należności pracowników związana z wykonywaniem przez nich umowy o pracę była im wypłacana formalnie z innego tytułu i przez formalnie inny podmiot. W ocenie sądu okręgowego w analizowanym przypadku doszło do nadużycia prawa polegającego na nieuzasadnionym okolicznościami faktycznymi posłużeniu się konstrukcją zatrudniania pracowników na podstawie umów o pracę przez jedną spółkę przy jednoczesnym rzekomym zawieraniu przez tych pracowników umów cywilnoprawnych z podmiotami powiązanymi kapitałowo i osobowo z ich pracodawcą w sytuacji, w której przedmiot działalności tych spółek wzajemnie się przenikał i uzupełniał. Sąd okręgowy nie kwestionował przy tym zasady prawnej odrębności - a także odpowiedzialności - poszczególnych spółek, a wskazywał, że w analizowanym przypadku zaszła konieczność stwierdzenia obejścia prawa, w celu uniknięcia płacenia należnych składek na ubezpieczenia społeczne. O ile bowiem w Polsce obowiązuje zasada swobody zawierania umów, o tyle doznaje ona ograniczenia w sytuacji, w której dochodzi do jej nadużywania.

W oparciu o zgromadzony materiał dowodowy sąd pierwszej instancji przyjął zatem, że ze S. B. (1) w spornym okresie nie były zawierane umowy zlecenia, a czynności, które zdaniem odwołujących się spółek miał wykonywać na rzecz innego niż pracodawca podmiotu w ramach umów cywilnoprawnych, były w rzeczywistości wykonywaniem pracy na rzecz pracodawcy.

Apelację złożył pełnomocnik obu spółek. Zaskarżając wyrok w całości zarzucił:

I. Naruszenie przepisów postępowania, których uchybienie miało istotny wpływ na wynik w sprawie, wyrażające się w obrazie przepisu: a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie, w szczególności w postaci zeznań świadków: A. G., E. O., oraz Z. L., a wskutek tego przyjęcie, że zainteresowany otrzymywał od płatników wyłącznie wynagrodzenie za pracę świadczoną dla swojego pracodawcy, podczas gdy bezspornie zainteresowany otrzymywał wynagrodzenie wypłacane mu zarówno przez pracodawcę, jak i zleceniodawcę, co jednoznacznie świadczy, iż wynagrodzenie było płacone przez dwa odrębne podmioty prawa z różnych tytułów, w różnym czasie i w różnej wysokości. Wynagrodzenie z tytułu umów zlecenia miało charakter okazjonalny, nie było regularne i nie opiewało na kwotę takiej samej wysokości, co potwierdza fakt, iż nie odpowiada ono właściwościom wynagrodzenia pracownika w ramach stosunku pracy i za takie;

- płatnik ad. 1 nie rozliczał wobec swoich pracowników nadgodzin według zasad przewidzianych w przepisach prawa, podczas gdy w razie wystąpienia takich nadgodzin rozliczał je według odpowiednich zasad przewidzianych w przepisach prawa co potwierdziły zeznania świadka E. O.;

- przedsiębiorstwa prowadzą ten sam zakres działalności gospodarczej, podczas gdy pomimo faktu, iż każdy z nich działa na rynku usług dźwigowych, to żaden z nich nie działa w zakresie rynku konkurencyjnego wobec siebie z uwagi na daleko idącą specjalizację rynku usług dźwigowych, gdzie usługi małymi żurawiami wykonywane są przez licznych przedsiębiorców, natomiast usługi dużymi żurawiami wykonywane są przez niewielu przedsiębiorców w Polsce i zakres powierzanych im zleceń, obsługa i przygotowanie techniczne do realizacji tych zleceń, uprawnienia operatorów całkowicie się różni od żurawi małych, pełniących niekiedy jedynie funkcję pomocniczą, w szczególności w postaci zeznań świadków: A. G., E. O., Z. L. oraz R. O., a wskutek tego przyjęcie, że zainteresowany wykonywał zadania zawodowe wyłącznie na rzecz swojego pracodawcy, podczas gdy zainteresowany wykonywał zadania zarówno na rzecz swojego pracodawcy w ramach stosunku pracy (jako operator dźwigu), jak również na rzecz zleceniodawcy w ramach stosunku cywilnoprawnego (gdzie przechodził szkolenia jako hakowy oraz na sprzęcie dźwigowym, czy też wózkach widłowych, a nadto działał jako pomocnik operatorów dźwigów, do których użytkowania się dokszałcał). Co więcej, zainteresowany wykonywał czynności w zakresie zlecenia w czasie pracy ustalonym samodzielnie, okazjonalnie, a zatem działania te nie miały charakteru stosunku pracy. Okoliczności te pośrednio potwierdzają zeznania wyżej wymienionych świadków;

- fakt, iż zainteresowany i inni pracownicy odbywali szkolenia zawodowe w wymiarze podanym przez świadków Z. L. oraz R. O. dyskwalifikował zasadność zawierania z nimi umów cywilnoprawnych, podczas gdy zlecenia wykonywane przez zainteresowanego i innych pracowników nie ograniczały się jedynie do uczestnictwa w egzaminach pozwalających uzyskać im wyższe uprawnienia, ale obejmowało przede wszystkim wykonywanie prac na sprzęcie, na którym prowadzono szkolenie, a wykorzystywanym do realizacji kontraktów Płatnika ad. 2, co w wymiarze niekiedy kilkugodzinnym dziennie w pełni uzasadnia konieczność zawarcia umów cywilnoprawnych. Ponadto, nawet przyjmując, że wymiar czasu wykonywania zadań na rzecz Płatnika ad. 2 był niewielki, bezzasadnym byłoby stwierdzenie, że wyłącza to możliwość zawarcia umowy zlecenia. Płatnika ad. 2 mógł zawrzeć taką umowę nawet na jednogodzinny wymiar wykonywania zadań, gdyż ma taką możliwość zgodnie z przepisami prawa. Sąd I instancji wręcz sugeruje, że dla Płatników ad. 1 i 2 lepszym, bezproblemowym rozwiązaniem byłoby skierowanie zainteresowanego do wykonywania zadań na rzecz Płatnika ad. 2 „na czarno”, bez umowy cywilnoprawnej. Tylko, że w takiej sytuacji płatnicy mieliby do czynienia z prowadzeniem przeciwko nim innych postępowań kontrolnych lub karnych;

b) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie przy rozstrzyganiu sprawy, niemalże w całości, zeznań świadka E. O., podczas gdy zeznania te były niezwykle istotne dla oceny podziału obowiązków zainteresowanego w zakresie współpracy z płatnikami, w tym w szczególności faktu informowania przez płatników pracowników i zleceniobiorców o zakresie ich pracy, formy zawierania umów zlecenia oraz sposobu rozliczania zadań wykonywanych przez pracowników i zleceniobiorców na rzecz Płatników; wybiórcze przytoczenie zeznań zainteresowanego i zainteresowanych w innych sprawach, częstokroć wyrwane z kontekstu oraz pochodzące z odpowiedzi na niekiedy sugestywne pytania kierowane do tych osób, zmierzające do wykazania wyłącznie stanowiska ZUS, z góry ustalonym zamiarem zdyskredytowania płatników, podczas gdy sąd I instancji winien rozpoznać sprawę z zachowaniem obiektywizmu i zgodnie z zasadą kontradiktoryjności, czego w niniejszej sprawie zaniechał, dając wiarę wyłącznie dowodom potwierdzającym stanowisko ZUS, jednocześnie bagatelizując, umniejszając i bezpodstawnie uznając na nieprzydatne, bądź niewiarygodne dowody przeciwnie wobec stanowiska ZUS; bezzasadne oraz bezkrytyczne danie wiary de facto wyłącznie zeznaniom zainteresowanego i ustalenie stanu faktycznego w sprawie niemalże wyłącznie na ich podstawie, podczas gdy wbrew twierdzeniom sądu I instancji, zainteresowanemu zależy na rozstrzygnięciu niniejszej sprawy na korzyść ZUS, bowiem w ten sposób zostaną odprowadzone w jego imieniu dodatkowe składki na ubezpieczenie społeczne. Zeznania zainteresowanego są niewiarygodne, bowiem niezgodne z doświadczeniem życiowym i zasadami logicznego rozumowania; pominięcie przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy dokumentów w postaci protokołów przesłuchania: K. S., A. N., J. B., B. W., E. O. i L. M., podczas gdy okoliczności tam przywołane w sposób istotny wpływały na ocenę sposobu działania płatników, a w szczególności ukazywały zróżnicowany zakres zadań stawianych przez obie spółki pracownikom i zleceniobiorcom;

c) art. 232 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zbyt pochopne uznanie za udowodnione, że zainteresowany nie wiedział, że pracuje na rzecz dwóch różnych podmiotów i nie sprawdzał od jakich podmiotów otrzymuje wynagrodzenie, a nadto, że nie był o tym informowany przez jakąkolwiek osobę, podczas gdy taki wniosek wypływa wyłącznie z twierdzeń samego zainteresowanego, który oczywiście dąży do uzasadnienia stanowiska organu rentowego. Zasady doświadczenia życiowego nakazują stwierdzić, iż musiał mieć świadomość, że nie dostaje wynagrodzenia w postaci jednej wypłaty, a w postaci dwóch przelewów, z których wyłącznie jeden obejmuje stałą kwotę wskazaną w umowie o pracę, zaś drugi stanowił kwoty różne w poszczególnych miesiącach. Co więcej, zainteresowany otrzymywał rozliczenia podatkowe (PIT) od dwóch podmiotów, a nie jak to ma miejsce w przypadku posiadania wyłącznie pracodawcy, jednego rozliczenia. W końcu, zainteresowany wykonywał różny zakres prac dla każdego z płatników;

d) art. 231 k.p.c. poprzez uznanie za nieudowodniony fakt, iż: - zainteresowany wykonywał odrębne zadania w ramach stosunku pracy dla Płatnika ad. 1 oraz w ramach stosunku cywilnoprawnym (w tym umowy zlecenia lub usług) dla Płatnika ad. 2, podczas gdy twierdzenia te poparte są zeznaniami świadków A. G., E. O. oraz Z. L.; - zainteresowanego oraz Płatnika ad. 2 łączyły umowy zlecenia cywilnoprawne (zlecenia lub usług), podczas gdy taka okoliczność wynikała z zeznań świadków: A. G. oraz E. O.;

e)art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z informacji z Urzędu Dozoru Technicznego wnioskowanego przez Płatników w treści odwołań, podczas gdy dopuszczenie i przeprowadzenie tego dowodu potwierdziłoby pozyskiwanie dodatkowych kwalifikacji przez Zainteresowanego w ramach stosunku zlecenia, co potwierdza stanowisko, iż zadania Zainteresowanego nie ograniczały się do świadczenia pracy wyłącznie dla Płatnika ad. 1, ale również do wykonywania zleceń na rzecz Płatnika ad. 2;

f)art. 102 k.p.c. poprzez obciążenie Płatników ad. 1 i 2 kosztami postępowania, podczas gdy okoliczności sprawy, w tym fakt, iż Płatnicy byli zmuszeni do złożenia ponad stu odwołań wskutek działań i zaniechań ZUS, polegających na wydaniu decyzji w ocenie Płatników nietrafnych, nierozpoznaniu poszczególnych spraw w sposób zindywidualizowany, sporządzeniu przez ZUS niemalże jednakowych uzasadnień decyzji w stosunku do wszystkich ubezpieczonych (zainteresowanych w sprawach) pomimo różnych stanów faktycznych ich spraw, które notabene również nie zostały uwzględnione, poczynienie licznych błędów w wydanych decyzjach, a nadto - mimo otrzymania odwołań Płatników i możliwości zweryfikowania przez ZUS jego decyzji - całkowicie bierną, bezkrytyczną wobec siebie postawę ZUS, świadczą o tym, iż Płatnicy, jako podmiotu słusznie dochodzące swoich praw, nie powinni zostać obciążeni kosztami procesu w ogóle, ewentualnie, jedynie w części.

II. Naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

a)art. 4 pkt 2 lit. a) w zw. z art. 8 ust. 1 i ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, poprzez błędną wykładnię tych przepisów i uznanie, że na ich podstawie należy stwierdzić jakoby zainteresowanego łączył wyłącznie stosunek pracy z Płatnikiem ad. 1, a jednocześnie zainteresowanego nie łączył z Płatnikiem ad. 2 stosunek cywilnoprawny, co winno skutkować objęciem Płatnika ad. 1 koniecznością zapłaty dodatkowych składek na ubezpieczenie społeczne, podczas gdy zgodnie z powyższymi przepisami płatnikiem składek jest pracodawca w stosunku do pracowników i osób odbywających służbę zastępczą oraz jednostka organizacyjna lub osoba fizyczna pozostająca z inną osobą fizyczną w stosunku prawnym uzasadniającym objęcie tej osoby ubezpieczeniami społecznymi, w tym z tytułu przebywania na urlopie wychowawczym albo pobierania zasiłku macierzyńskiego, z wyłączeniem osób, którym zasiłek macierzyński wypłaca ZUS, zaś za pracownika uważa się osobę pozostającą w stosunku pracy, a także osobę wykonującą pracę na podstawie umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, jeżeli umowę taką zawarła z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy. W przedmiotowej sprawie taka sytuacja nie zaistniała. Płatnika ad. 1 nie łączyły umowy cywilnoprawne z zainteresowanym, co skutkuje niemożnością zastosowania przepisu art. 8 ust. 2a u.s.u.s. w przedmiotowej sprawie, w zakresie ustalenia obowiązku zapłaty składek na ubezpieczenie społeczne. Co więcej, taka interpretacja powyższych przepisów czyni wyrok sądu I instancji wewnątrznie sprzecznym, bowiem sąd I instancji w pierwszej kolejności stwierdza, że praca była wykonywana przez zainteresowanego wyłącznie w ramach stosunku pracy, a następnie twierdzi, że w niniejszej sprawie mają zastosowanie przepisy szczególne uznające za pracownika osoby wykonujące zadania na podstawie umów cywilnoprawnych;

b)art. 9 ust. 1 u.s.u.s. poprzez jego niezastosowanie i wskutek tego uznanie, że Płatnik ad. 1 winien uregulować dodatkowe składki na ubezpieczenia społeczne, podczas gdy zgodnie z treścią powyższego przepisu osoby spełniające jednocześnie warunki do objęcia ich obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi z różnych tytułów, są obejmowane ubezpieczeniami tylko z tytułu stosunku pracy, umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, jeżeli umowę taką zawarły z pracodawcą, z którym pozostają w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonują pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostają w stosunku pracy, członkostwa w spółdzielni, służby, pobierania świadczenia szkoleniowego, świadczenia socjalnego, zasiłku socjalnego albo wynagrodzenia przysługującego w okresie korzystania ze świadczenia górniczego lub w okresie korzystania ze stypendium na przekwalifikowanie. Żadna z powyższych sytuacji nie miała miejsca w niniejszej sprawie, bowiem zainteresowany wykonywał zadania w ramach stosunku cywilnoprawnego wobec innego podmiotu niż pracodawca (Płatnik ad. 1), a

mianowicie na rzecz Płatnika ad. 2. Tym samym, nie ma podstaw do stwierdzenia, iż podlega on obowiązkowi zapłaty innych składek na ubezpieczenie społeczne aniżeli te, które uregulował dotychczas;

c) art. 734-750 k.c, poprzez nieuzasadnione przyjęcie, iż konieczność zawarcia umów cywilnoprawnych, w tym zlecenia lub usług, zależne jest od czasochłonności wykonywania zadania stanowiącego przedmiot takiej umowy, a wskutek tego błędne uznanie, że nieuzasadnione było zawieranie umów zlecenia między zainteresowanym a innym podmiotem (Płatnik ad. 2) niż jego pracodawca (Płatnik ad. 1), podczas gdy żadne przepisy nie uzależniają dopuszczalności zawarcia takich umów i ich rozliczenia zgodnie z zasadami u.s.u.s. od czasochłonności wykonania ich przedmiotu. Płatnik ad. 2 miał możliwość w pełni swobodnego zawarcia umów zlecenia z zainteresowanym (i innymi osobami), na potrzeby wykonywania swoich zadań, a przy tym udzielenia możliwości przejścia przez zainteresowanego (i innych pracowników Płatnika ad. 2) szkoleń przy wykorzystaniu sprzętu dźwigowego niedostępnego w przedsiębiorstwie Płatnika ad. 1. Co więcej, na sprzęcie, który w niektórych przypadkach w ogóle mógł nie być dostępny u żadnego innego przedsiębiorcy w Polsce. Tym samym, wywód sądu I instancji jest całkowicie chybiony i zmierzający do poparcia niczym nieuzasadnionego, dowolnego, subiektywnego, poczynionego w oparciu o nieokreślone kryteria rozstrzygnięcia ZUS, w ocenie płatników zmierzającego wyłącznie do uzyskania nienależnych temu organowi składek, kosztem płatników.

Apelujący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zmianę decyzji ZUS zgodnie z żądaniem wyrażonym w treści odwołań płatników, zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatników kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie domagali się uchylecia zaskarżonego wyroku w całości i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd apelacyjny rozważył apelację i uznał, że jest niezasadna.

W ocenie sądu apelacyjnego sąd pierwszej instancji dokonał w sprawie prawidłowej oceny zgromadzonych dowodów, prawidłowych ustaleń i w efekcie trafnie rozstrzygnął sprawę, choć nie wskazał jednoznacznie materialnoprawnej podstawy. Sąd apelacyjny w całości próbuje ustalenia sądu okręgowego.

W ocenie sądu apelacyjnego, wobec ujawnionych w sprawie okoliczności i przeprowadzonych dowodów, a w efekcie ustaleń, nie było podstaw do zastosowania art. 8 ust. 2a ustawy systemowej. Przepis ten stanowi: Za pracownika, w rozumieniu ustawy, uważa się także osobę wykonującą pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, jeżeli umowę taką zawarła z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy. Abstrahując o konstytucyjności regulacji wynikającej z normy prawnej zawartej w art. 8 ust.2a ustawy systemowej, sformułowanie na podstawie umowy wskazuje, że jako podstawa wykonywania pracy na rzecz pracodawcy musi istnieć ważnie zawarta umowa cywilnoprawna. W niniejszej sprawie jednak nie sposób przyjąć, że S. B. zawarł ze spółką (...) skuteczną prawnie umowę zlecenia. Oczywiście jest, że o zawarciu umowy decyduje wola stron, zatem aby ten skutek nastąpił strony muszą w tym zakresie złożyć zgodne oświadczenia (art. 353¹ w zw. z art. 65 § 1 k.c.). Umowa nie może być skutecznie prawnie zawarta jeżeli jedna ze stron nie ma świadomości zawierania umowy.

Zgromadzony przez sąd pierwszej instancji materiał dowodowy, w ocenie sądu apelacyjnego wyraźnie wskazuje, że S. B. nie miał świadomości zawarcia jakiegokolwiek innej umowy niż umowa o pracę ze spółką (...) s. j. Z zeznań zainteresowanego wynika, że sam nie wiedział, w którym (...) był zatrudniony ponieważ pod jednym adresem działały 4 firmy; na umowę zlecenia pracował jedynie początkowo, a później wyłącznie na umowie o pracę. Należności wypłacane z innych spółek (m. in. E., E. 2) traktował jako premię za nadgodziny, za prace wyjazdowe oraz nagrodę za dobrze wykonaną pracę świadczoną na podstawie umowy o pracę. Jak wskazał, tak to wytłumaczyli starsi stażem operatorzy. Ubezpieczony podkreślił, że nikt nie powiedział, że będzie realizował dodatkową umowę z inną spółką. Twierdzenia ubezpieczonego zatem wskazują na ewidentny brak świadomości zawarcia umowy cywilnoprawnej z innym podmiotem niż ten będący stroną umowy o pracę, czyli (...) s. j. Choć dla uznania ważności, umowa zlecenia nie wymaga formy pisemnej, to żaden z płatników nie udowodnił, by w rzeczywistości jakąkolwiek umowę

zawarto, poza umową o pracę z 1.08.2009 r. Apelujący płatnicy przywołali bardzo szeroką argumentację popartą dowodami osobowymi, mającą na celu wykazanie świadomości ubezpieczonego co do charakteru prawnego umów wiążących go w zakresie zatrudnienia, niemniej w zaistniałej sytuacji procesowej sąd apelacyjny uznał bezcelowość tych wywodów. Mianowicie, płatnik jako profesjonalny podmiot obrotu gospodarczego powinien mieć wiedzę, że wszelkie czynności prawne ze względów dowodowych powinny być dokonywane na piśmie, jak również ich realizacja powinna być potwierdzona stosowną dokumentacją. W sprawie brak dokumentacji dotyczącej realizacji przez ubezpieczonego zakwestionowanej przez Zakład umowy zlecenia. Co więcej, płatnik nie przedstawił umowy. Nie zabezpieczył więc elementarnego dowodu zawarcia umowy, nie mówiąc już o dokumentacji potwierdzającej jej realizację. Przy stanowczym zaprzeczeniu ubezpieczonego, już tylko na podstawie zeznań świadków będących w bezpośrednim powiązaniu gospodarczym z płatnikami nie można było więc przyjąć, że płatnicy udowodnili zawarcie spornej umowy zlecenia. Mając na uwadze doniosłość znaczenia prawnego faktu zawarcia umowy zlecenia, kwestia wiarygodności twierdzeń ubezpieczonego nie miała tu pierwszorzędno znaczenia, ponieważ to na płatniku ciążył obowiązek udowodnienia tego faktu, skoro wywodzi z niego skutki procesowe. Płatnik musiałby udowodnić zawarcie umowy zlecenia ewidentnymi środkami dowodowymi, a takich zabrakło zważywszy, że takiego waloru nie posiadają zeznania pracowników płatnika.

Zgodnie z art. 60 k.c. z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny, w tym również przez ujawnienie tej woli w postaci elektronicznej (oświadczenie woli). Skoro więc nie można w okolicznościach sprawy mówić o zgodnej woli stron, czy też precyzyjniej – zgodzie ubezpieczonego, to należy przyjąć, że S. B. w ogóle nie zawarł spornej umowy zlecenia. Jest to tym bardziej uzasadnione, że płatnicy nie przedstawili dowodów, z których wynikałoby na rzecz kogo były świadczone usługi, czy pracodawcy - (...) s.j., czy też (...) s.j. Co więcej, trafne ustalenia sądu okręgowego wskazują, że nie było rzeczywistego rozdzielenia działalności obydwu podmiotów – w zarządach pozostawały te same osoby, tożsame było miejsce działalności, przedmiot działalności był trudny do rozdzielenia, a często realizowany w oparciu o te same kontrakty. Oznacza to, że wszystkie okoliczności sprawy pozwalają na uznanie, że w zakwestionowanych przez Zakład okresach ubezpieczony świadczył wyłącznie pracę w oparciu o jeden stosunek prawny – umowę o pracę z 1.08.2009 r. W ogóle nie doszło do zawarcia umowy zlecenia, a zatem nie było podstaw by (...) s.j. płaciła jakiegokolwiek należności składkowe za ubezpieczonego.

Natomiast odmienne przedstawia się sytuacja pracodawcy ubezpieczonego, (...) s.j. Należy mieć na uwadze, że to obowiązkiem pracodawcy jest zadbanie o prawidłowość rozliczeń z pracownikami, a także prawidłowego wyliczania podstawy wymiaru składek na ich ubezpieczenia społeczne. Zatem w sytuacji, gdy płatnicy nie udowodnili zawarcia umowy zlecenia ze spółką (...) bez znaczenia pozostawał fakt, że wynagrodzenie płacone było zainteresowanemu przez dwa odrębne podmioty ((...) i (...)). Jak wyżej wskazywano ubezpieczony był przekonany, że wynagrodzenie otrzymuje wyłącznie z tytułu pracy świadczonej na rzecz pracodawcy z umowy o pracę. Przy tym należy podkreślić, że pracownik nie musiał się zastanawiać dlaczego przelewy otrzymuje od różnych podmiotów – zwłaszcza w sytuacji znacznego podobieństwa firm i tożsamości składu osobowego spółek - bowiem nie do pracownika należało prawidłowe rozliczenia należności składkowych. Istotną okolicznością było też to, że przedmiot działalności obu spółek, jak słusznie wskazał sąd pierwszej instancji, przenikał się i uzupełniał, zatem odrębność podmiotów nie była zauważalna dla pracowników. Wymaga też podkreślenia, że w chwili zatrudnienia S. B., pod jednym adresem zarejestrowane były 4 firmy o niemal identycznych nazwach i składzie zarządzającym, których przedmiot działalności był niemalże tożsamy, co tym bardziej mogło wprowadzać pracowników w błąd. Co więcej, nawet nie sposób było wyszczególnić, jakie czynności S. B. wykonywał w ramach rzekomego stosunku zlecenia. Twierdzenia płatnika, że chodziło o szkolenia poszerzające kompetencje oraz pomoc operatorom dźwigów nie zasługiwały na aprobatę, ponieważ nie sposób logicznie uzasadnić celowości samokształcenia pracownika w oparciu o zlecenie, czy też współpracy pracowników. Natomiast okoliczność, że ubezpieczony w okresie zatrudnienia brał udział w szkoleniach i podwyższał kwalifikacje wprost świadczy o realizacji przez pracodawcę jednego z jego podstawowych obowiązków wobec pracowników; zgodnie z art. 17 Kodeksu pracy Pracodawca jest obowiązany ułatwiać pracownikom podnoszenie kwalifikacji zawodowych. Tym samym realizacja tego obowiązku nie mogła uzasadniać zawierania dodatkowych umów zlecenia z podmiotem trzecim.

Odnosząc się do zarzutów apelacji, należy też stwierdzić, że dla niniejszego rozstrzygnięcia nie miał istotnego znaczenia fakt, kto wypłacał wynagrodzenie S. B., gdyż to obowiązkiem pracodawcy było zapewnienie prawidłowej realizacji umowy o pracę, w tym w zakresie rozliczeń, a także dbanie o prawidłowość odprowadzenia należnych składek na ubezpieczenia społeczne. W myśl art. 46 ust. 1

ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z 13.10.1998 r.: Płatnik składek jest obowiązany według zasad wynikających z przepisów ustawy obliczać, potrącać z dochodów ubezpieczonych, rozliczać oraz opłacać należne składki za każdy miesiąc kalendarzowy.

Odnosnie zarzutów przekroczenia przez sąd okręgowy granic swobodnej oceny dowodów – art. 233 § 1 k.p.c., nie mógł zostać uwzględniony. Przepis ten wyraża zasadę swobodnej oceny dowodów, zgodnie z którą sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Zatem, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza więc stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości, co w istocie czynił apelujący.

Jak wskazuje przedstawiona ocena prawna, sąd apelacyjny nie podzielił pozostałych zarzutów apelacji, jakkolwiek uznał błędne zastosowanie prawa materialnego w zakresie art. 8a ustawy systemowej. Sąd odwoławczy podkreśla, że sąd drugiej instancji jest obowiązany zamieścić w swoim uzasadnieniu takie elementy, które ze względu na treść apelacji i zakres rozpoznania są potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy, ale nie ma zarazem obowiązku wyrażania szczegółowego stanowiska odnośnie wszystkich poglądów prezentowanych przez strony, jeżeli nie mają one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (por. postanowienie SN z 16.03.2012 r., IV CSK 373/11, wyrok SN z 29.10.1998 r., II UKN 282/98, OSNP 1999/23/758). Z tego względu, mimo rozbudowanej i zawierającej szereg spostrzeżeń apelacji płatnika składek, sąd apelacyjny odniósł się szczegółowo tylko do tych istotnych z punktu widzenia przedstawionej oceny, a poprzestał na ogólnym nieuwzględnieniu podnoszonych w sprawie okoliczności drugorzędnych. Należy też podkreślić, że w sprawach z odwołania od decyzji ZUS postępowanie przed sądem stanowi dalszy ciąg postępowania toczącego się wcześniej przed organem rentowym. W takiej sytuacji, skoro organ rentowy na uzasadnienie decyzji przedstawił przekonujące okoliczności, które zostały potwierdzone wynikiem postępowania dowodowego przeprowadzonego przez sąd pierwszej instancji, zaś strona przeciwna nie wskazała przekonujących dowodów obalających te okoliczności, należało uznać, że sporne decyzje ZUS były prawidłowe. Zakład Ubezpieczeń Społecznych na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 17 ust.1 i 2 i art. 18 ust.1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z 13.10.1998 r. słusznie objął ubezpieczonego jako pracownika obowiązującymi ubezpieczeniami społecznymi jako podstawę wymiaru wskazując wszystkie wypłacone należności, które w istocie były realizowane w jedynie w ramach umowy o pracę. Pracodawca bowiem nie zadeklarował i nie opłacił składek od należności wynikających ze stosunku pracy zważywszy, że nie została zawarta umowa zlecenia z odrębnym podmiotem prawnym i nie było podstaw ani faktycznych, ani prawnych by odrębny podmiot wypłacał ubezpieczonemu należności w istocie wynikające z umowy o pracę.

Mając na uwadze powyższe, sąd apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację (pkt 1). O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. i w związku z art. 108 § 1 k.p.c. Wysokość kosztów ustalono w oparciu o § 9 ust. 2 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804) (pkt 2)

SSO del. Gabriela Horodnicka SSA Jolanta Hawryszko SSA Romana Mrotek

- Stelmaszczuk